



WIELCY LUDZIE KOŚCIOŁA

Piotr Stefaniak

BŁ. SALOMEA

Wydawnictwo WAM
Kraków 2011

Polecamy:

ks. Mirosław Pacuszkiewicz SJ: ANDRZEJ BOBOLA
 Dariusz Kowalczyk SJ: KARL RAHNER
 Tadeusz Sierotowicz: MIKOŁAJ KOPERNIK
 ks. Waldemar Turek: TERTULIAN
 Marek Ingłot SJ: JAKUB WUJEK
 Marek Ingłot SJ: KAROL ANTONIEWICZ
 Sławomir Bralewski: KONSTANTYN WIELKI
 Henryk Pietras SJ: ORYGENES
 Tadeusz Żychiewicz: IGNACY LOYOLA
 Anna Pener: JAN HUS
 Marek Sokółowski SJ: KLAUDIUSZ LA COLOMBIÈRE
 Anna Pabóg-Lenartowicz: ŚWIĘTY WOJCIECH
 Stanisław A. Sroka: KRÓLOWA JADWIGA
 Zdzisław Kijas OFMConv.: ŚWIĘTY BONAWENTURA
 Piotr Kastyło: KATARZYNA SIENIEŃSKA
 Jerzy Wołak: HENRYK VIII
 Krzysztof Homa SJ: SZAWŁ Z TARSU
 Teresa Wolańska: JUSTYNIAN WIELKI
 Stanisław Grzybowski: JAN DEUGOSZ
 Jakub Górczyca SJ: EDYTA STEIN
 ks. Kazimierz Panuś: ŚW. MARCIN Z TOURS
 Waldemar Cerań: TEODOZJUSZ WIELKI
 ks. Antoni Żurek: CEZARY Z ARLES
 Mikołaj Olszewski: TOMASZ Z AKWINU
 ks. Tomasz Jelonek: ŚWIĘTY HIERONIM
 Tadeusz Sierotowicz: GALILEUSZ
 ks. Jerzy Pałucki: AMBROŻY Z MEDIOLANU
 ks. Arkadiusz Nocoń: JAN KASJAN
 Henryk Paprocki: FOCJUSZ
 Stanisław Grzybowski: MARCIN LUTER
 Marek Wójtowicz SJ: HENRI DE LUBAC
 Tomasz Dąbek OSB: ŚW. BENEDYKT Z NURSJI
 Andrzej Zajac OFMConv.: ŚWIĘTY FRANCISZEK
 Stanisław Ziemiański SJ: SUÁREZ
 ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTY PATRYK
 Antoni Kiełbasa SDS: JADWIGA ŚLĄSKA
 ks. Jarosław Stoś: JAKUB Z PARADYŻA
 Czesław Drązek SJ: JAN BEZYYM
 Wiesław Szymański OP: MISTRZ ECKHART
 Janusz Smółucha: GIROLAMO SAVONAROLA
 Jan Andrzej Śpież OP: ŚWIĘTY DOMINIK
 ks. Kazimierz Panuś: HENRYK LACORDAIRE
 Zygmunt Kowalczyk: KARDYNAŁ M. H. LEDÓCHOWSKI
 ks. Eligiusz Piotrowski: HANS URS VON BALTHASAR
 ks. Jan Krąk: GRZEGORZ VII
 Michał Rożek: ŚWIĘTY BRAT ALBERT
 ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTA KINGA
 Wiesław Dawidowski OSA: ŚWIĘTY AUGUSTYN
 Krzysztof Rafał Prokop: WINCENTY KADŁUBEK
 ks. Kazimierz Panuś: ŚW. LEON WIELKI
 Stanisław Cieślak SJ: ŚW. FRANCISZEK KSAWERY

ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTY JAN VIANNEY
 Andrzej Nawrocki: PELAGIUSZ
 ks. Kazimierz Panuś: ŚW. FRANCISZEK SALEZJY
 Zbigniew Kadłubek: ŚW. PIOTR DAMIANI
 ks. Andrzej Witko: ŚWIĘTA FAUSTYNA
 Andrzej Bobuchowski: JAN SARKANDER
 ks. Kazimierz Panuś: BŁ. ANIELA SALAWA
 ks. Norbert Widok: GRZEGORZ Z NAZJANZU
 ks. Kazimierz Panuś: PIOTR SKARGA
 Jan Poplatek SJ: ŚW. MELCHIOR GRODZIECKI
 Andrzej Bobuchowski: JAN NEPOMUCEN
 ks. Antoni Żurek: STANISŁAW ZE SZCZEPANOWA
 ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTA ELŻBIETA
 Jan Andrzej Śpież OP: ŚWIĘTY WACŁAW
 Tatiana Krynicka: IZYDOR Z SEWILLI
 Krzysztof Rafał Prokop: ŚW. RAFAŁ KALINOWSKI
 Michał Rożek: KARDYNAŁ SAPIEHA
 Jan Andrzej Śpież OP: ŚWIĘTY JACEK ODROWĄŻ
 ks. Kazimierz Panuś: PIUS XII
 Wiesław Dawidowski OSA: ŚWIĘTA RITA
 Krzysztof Rafał Prokop: KARDYNAŁ STANISŁAW HOZJUSZ
 Andrzej Bobuchowski: AGNIESZKA CZESKA
 Stanisław Cieślak SJ: KARDYNAŁ ADAM KOZŁOWIECKI
 Krzysztof Rafał Prokop: ŚWIĘTA MONIKA
 Krzysztof Rafał Prokop: ŚW. KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK
 ks. Piotr Karpiński: KARDYNAŁ JOHN HENRY NEWMAN
 Stanisław i Małgorzata Dziedzic: OJCIEC SERAFIN KASZUBA
 Agnieszka Kijewska: MIKOŁAJ KUZAŃCZYK
 ks. Antoni Żurek: ŚWIĘTY BAZYLI WIELKI
 Krzysztof Rafał Prokop: JOANNA D'ARC
 ks. Kazimierz Panuś: BŁ. EDMUND BOJANOWSKI
 Krzysztof Rafał Prokop: ŚW. KAROL BOROMEUSZ
 Krzysztof Rafał Prokop: ADAM NARUSZEWICZ
 Bp Andrzej Dziuba: KARD. STEFAN WYSZYŃSKI
 Stanisław Cieślak SJ: BŁ. RUPERT MAYER SJ
 Stanisław Szczur: JAN XXII
 ks. Jan Sochoni: BŁ. KS. JERZY POPIELUSZKO
 Piotr Stefanik: BŁOGOSŁAWIONA JOLENTA
 Agnieszka Kijewska: BOECJUSZ
 Wojciech S. Magdziarz: KARDYNAŁ RICHÉLIEU
 Piotr Stefanik: KONSTANCJA KSIĘŻNA HALICKA
 Paweł Zajac OMI: ŚW. EUGENIUSZ DE MAZENOD
 s. Alina Merdas RSCJ: ŚW. MAGDALENA ZOFIA BARAT
 Piotr Stefanik: ŚW. MAŁGORZATA WĘGIERSKA
 Joanna Wilkońska: JAN PAWEŁ II

W przygotowaniu:

Zdzisław Józef Kijas OFMConv.: MAKSYMILIAN KOLBE

© Wydawnictwo WAM, 2011

Redakcja
Anna Papierz

Projekt okładki
Jadwiga Mączka
Ilustracje na okładce
ze zbiorów autora

ISBN 978-83-7505-823-9

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 27 maja 2011 r., l.dz. 105/2011.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

Spis treści

Wprowadzenie	5
Rodzinny dwór	7
Ruskie interesa księcia krakowskiego	17
Dzieciństwo Salomei	28
Królowa halicka	33
Święta małżonka pana Sławonii, Dalmacji i Chorwacji	40
Wdowi los	64
Matka polskich klarysek	70
Matka fundatorka konwentu zawichojskiego ubogich pań	75
W klasztorze na Skale Najświętszej Maryi Panny	84
W atmosferze świętości i chwały	101
Pamiętki po bł. Salomei	109
Zakończenie	115
Literatura	117

Wprowadzenie

O siemset lat temu na Wawelu w książęcej komnacie w kolebce zakwiliło dziecko: pierwotny potomek samego *princepsa* Leszka Białego i jego ruskiej żony, księżnej Grzymisławy. Była to dziewczynka, której biskup krakowski, bł. Wincenty Kadłubek, nadał biblijne a zarazem dynastyczne imię: Salomea. Kimże była ta dawno żyjąca księżniczka, iż ją wspominamy? Pozostaje jak dotąd jedyną uznaną oficjalnie przez Kościół błogosławioną Piastówną. Ponadto jej kolejne życia godne są wspomnienia, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że to ona do Polski sprowadziła słynny na całym świecie Zakon św. Klary. Tym posunięciem ubogaciła duchowe oblicze naszej ojczyzny i umożliwiła licznym pokoleniom Polek zrealizowanie swego powołania

miłowania Wcielonego Boga w zaciszu ścisłej klauzury i w duchu radosnego ubóstwa. Stała się także prekursorką duchowych wyborów dojrzałego średniowiecza, które były dostępne pobożnym małżonkom. Otóż Salomea jest pierwszą znaną Polką, która zdecydowała się trwać ze swym mężem, księciem Kolomanem, w białym małżeństwie, po jego zaś śmierci została mniszką. To Salomea krakowskim paniom feudalnym przetarła szlak świętości radosnej, franciszkańskiej, przeżywanej w nurcie odradzającego się Kościoła. I choć żyła tak dawno i jej świętość nie przystaje do naszych pojęć, to warto poznać tę księżniczkę krakowską, matkę polskich klarysek, i zachwycić się nią jako kobietą odważną, umiejącą w swoich, wydających się nam mrocznymi, czasach realizować niezależną drogę życiową. Salomea mogłaby stanąć w szeregach polskich emancypantek, kobiet, które wiedzą, jak ułożyć swe życie i jak czuć się spełnioną i zrealizowaną. W tym rysie samostanowienia więc możemy upatrywać nowoczesności tej żyjącej przed wieloma stuleciami świętej.

Rodzinny dwór

W 1211 lub w 1212 r. dzwony wawelskie obwieściły Krakowowi i całej Polsce, że książę senior Leszek, zwany Białym, został ojcem. Urodziła się mu z małżonki Grzymisławy upragniona córka, którą ówczesny biskup krakowski, mistrz Wincenty, autor dziejów polskich, obmył w wodzie chrztu świętego. Mała Piastówna otrzymała po babce ojczystej, żonie Bolesława III Krzywoustego, księżniczce Bergu, imię Salomea.

Sam zaś około 27-letni książę Leszek Biały był trzecim lub czwartym synem księcia krakowskiego, sandomierskiego i mazowieckiego Kazimierza II Sprawiedliwego oraz księżniczki Heleny z morawskiego Znojma. Miał się urodzić albo w 1184 lub 1185 r. i, nim osiągnął dziesięć lat, otruto mu ojca, a władzę w księstwie przejęła

wówczas jego pochodząca z Moraw matka, księżna Helena. To ona wraz z wojewodą krakowskim Mikołajem Gryfitą i biskupem krakowskim sprawowała regencję w imieniu małoletniego syna. Z tym faktem nie mógł się pogodzić pominięty starszy brat Leszka, Mieszko III Stary, książę wielkopolski. Chciał zająć stołeczny Kraków, gdyż powiadał – jak to ujął Kadłubek – *biada królestwu, którego władca jest dzieckiem*. Doszło do wojny, której wynik podczas bitwy nad Mozgawą w 1195 r. rozstrzygnął się na korzyść młodych książąt, Leszka i Konrada. Jednak w 1198 r. księżna Helena przekazała prawa do Krakowa Mieszkowi. I tak już pozostało, z krótką przerwą, do śmierci Starego w marcu 1202 r. Nieco wcześniej juniorzy podzielili swą ojcowiznę: Konrad został księciem mazowieckim i kujawskim, a Leszek sandomierskim. Gdy zaś zmarł długowieczny Mieszko Stary, Kraków został opanowany z woli możnowładców małopolskich przez jego syna, Władysława Laskonogiego. Władysław jednak został usunięty i wielmoże zaprosili na Wawel Leszka. Miało to nastąpić w 1206 r. Rządy młodego księcia w ziemi krakowskiej zostały zanegowane w 1210 r. w związku z przywróceniem przez papieża Innocentego III – na

życzenie jakiegoś księcia śląskiego – statutu Bolesława Krzywoustego. Stanowił on, iż Kraków i dzielnica senioralna należą się najstarszemu Piastowi. Spowodowało to, że do krakowskiego tronu zaczął rościć sobie prawo książę raciborski Mieszko Płatonogi. Bulla papieska była zarówno dla Leszka, jak i popierającego go Kościoła wielkim zaskoczeniem. Udało się więc arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Henrykowi Kietliczowi zwołać w lipcu 1210 r. synod kościelny do Borzykowej, gdzie zjechali się także pretendenci do tronu. Tam postanowiono wysłać do Rzymu poselstwo, które miało anulować papieską bullę w sprawie senioratu. Tymczasem Mieszko Płatonogi zamiast do Borzykowej udał się do Krakowa i zajął Wawel. Jednak będąc sędziwym, rychło zmarł i w maju 1211 r. Leszek intromitował się do Krakowa, a arcybiskup Henryk Kietlicz uzyskał papieski dokument potwierdzający prawa księcia do księstwa krakowskiego.

Młody książę swe rządy oparł o autorytet i wpływy Kościoła. Ważnymi problemami w jego polityce były sprawy pomorskie i myśl chrystianizacji Prusów. Stał się mecenasem wyprawy biskupa misyjnego Chrystiana. Z planami chrystianizacyjnymi wiąże się pewna ciekawa histo-

ria dotycząca Leszka. Otóż w bliżej nieznanym okresie książę krakowski miał zobowiązać się do krucjaty do Ziemi Świętej, lecz po pewnym czasie, przeliczywszy koszty, stwierdził, że wyprawa taka byłaby zbyt kosztowna. Wobec tego oczy zwrócił na północny wschód, ku Prusom, których początkowo próbowano nawracać drogą pokojową za pośrednictwem specjalnych ośrodków handlowych, w których zapoznawano przybywających pogan z religią chrześcijańską. W końcu jednak, nie widząc większych postępów, zdecydowano się na drogę zbrojną. Do wspólnych wypraw rycerstwa z całej Polski doszło w roku 1222 i następnym. Jednakże wkrótce całe przedsięwzięcie zakończyło się niepowodzeniem, zwłaszcza że w trakcie wypraw wycofał się z porozumienia Świętopełk Gdański.

Obok spraw pruskich zajmowała księcia perspektywa ekspansji na tereny ruskie, jednak o tym szerzej się dowiemy w rozdziale o planowanym przez księcia małżeństwie córki. Leszek posiadał zmysł polityczny. Ujawnił się on w 1218 r. na zjeździe w Sądowlu, gdzie książę zawarł z Władysławem Laskonogim układ, który mówił, iż ten, który przeżyje drugiego, zjednoczy w swoim ręku Wielkopolskę i Małopolskę.

Od tego momentu książę krakowski przyjął w 1218 r. dumne tytuły: *dux Poloniae* lub *dux totius Poloniae*.

Wraz z tytułem zaczęły też rosnać aspiracje Leszka. W 1227 r. książę Władysław Laskonogi nie radził sobie w Wielkopolsce z ambitnym bratankiem Władysławem Odonicem, z którym wojował. Sprawa osobiście interesowała Piasta krakowskiego, który stale liczył na przejęcie po bezdzietnym bratanku jego władztwa. Doszło do rokowań: zorganizowano pamiętny wiec książąt na pograniczu Kujaw i Wielkopolski. Zjechali więc do Gąsawy w listopadzie książęta: Leszek, Władysław Odonic, Henryk Brodaty oraz Konrad Mazowiecki. Ten wiec zaniepokoił księcia gdańskiego Świętopełka Gryfitę. Rankiem 24 listopada 1227 r. zatem napadł na niespodziewających się niczego książąt przebywających właśnie w łaźni. Henryk Brodaty uratował się tylko dzięki poświęceniu rycerza Peregryna z Wiesenburga. Natomiast Leszek, jako młody i sprawny, wyrwał się napastnikom, dopadł konia i nago salwował się ucieczką w kierunku wsi Marcinkowo. Tam został dopadnięty i śmiertelnie przeszyty dzidą. Po tym mordzie politycznym ciało księcia zostało przewiezione do Krakowa i spoczęło

w katedrze wawelskiej albo 6 grudnia 1227 r., albo kilka dni wcześniej.

O Leszku pozostała pamięć jako o mężu poczciwym. Ten miłośnik piwa całe swe życie zmagał się z zarzutem, że wykręcił się od obiecanego udziału w wyprawie krzyżowej. I choć ulegał możliwym i miał zamięłowanie do kielicha, to był rycerzem rwącym się do boju, odnoszącym duże sukcesy militarne, walczącym z poganami i wytrawnym politykiem. Miał wielkie projekty: przeprowadzał reformy wewnętrzne, organizował gminy miejskie, wspierał ośrodki handlowe i rzemieślnicze. Kraków za jego panowania stał się ważnym ośrodkiem kulturalnym. To właśnie wtedy powstała słynna kronika mistrza Wincentego Kadłubka. Mając szerokie horyzonty myślowe, książę snuł dalekosiężne plany polityczne, czego przykładem są choćby alianse z Rusią i Węgry.

Po śmierci Leszka Białego w sposób zasadniczy zmieniła się sytuacja polityczna w Polsce. Rozgorzała wojna domowa, zaczęto bić się o Kraków. Wiele więc w tym czasie wytrzymać musiała wdowa po księciu Grzymisławie i ich małoletni syn, książę Bolesław, zwany później Wstydlwym. On to został księciem krakowskim

dopiero w 1243 r. i na tronie wawelskim utrzymał się do swej śmierci 7 grudnia 1279 r.

Książę krakowski Leszek w związku ze swymi aspiracjami ruskimi zaaranżował własne małżeństwo. Wedle najnowszych badań historyków pierwszą jego żoną lub narzeczoną została w 1207 lub 1208 r. nieznana z imienia córka Ingwara, księcia łuckiego. Jednak Leszek niebawem ją oddalił i pojął również ruską księżniczką, prawdopodobnie córką Jarosława Rurkowicza z Czernihowa, Grzymisławę. Była to urodzona zapewne 8 września 1189 r. wnuczka księcia kijowskiego Mściława I Haralda. Pod koniec 1210 r. (a może już w 1211) stanęła na ślubnym kobiercu z około pięć lat starszym księciem krakowskim Leszkiem. Młoda małżonka szybko obdarowała męża potomstwem, powijając Salomeę. Na następne dziecko białowłosego księcia musiał poczekać do 21 czerwca 1226 r., kiedy to obwieszczono narodziny jego następcy, Bolesława.

Po zamordowaniu Leszka okazało się, jak ambitną i twardą niewiastą była Grzymicha. Już 24 listopada 1227 r. objęła w imieniu swego syna regencję. Starając się zachować niezależność, musiała zmagać się z bratem nieżyjącego męża.

Konrad I Mazowiecki usiłował przejąć władzę i opiekę nad bratankiem. W marcu 1228 zaprosił księżnę i młodego Bolka na zjazd do Skaryszewa. Tam dumna Rusinka nie zgodziła się na przekazanie władzy szwagrowi, nie mogąc zaś utrzymać tronu krakowskiego, oddała się z synem w opiekę Władysławowi Laskonogiemu. Wkrótce opuściła Kraków i osiadła w Sandomierzu. Gdy ksiązę Laskonogi stracił panowanie w Wielkopolsce, opiekunem wdowy i sieroty został Henryk Brodaty, mąż św. Jadwigi Śląskiej. Jednak gdy w 1229 r. Konrad Mazowiecki pojmał Henryka, to wymusił na Grzymisławie przekazanie sobie ziemi sandomierskiej. Jesienią 1232 r., dzięki prestiżowi św. Jadwigi, która osobiście z wnuczkami, jako narzeczonymi młodych książąt mazowieckich, zjawiała się w Płocku, groźny Konrad się ugiął i Henryk został uwolniony. Zraz też odzyskał Małopolskę i przekazał Sandomierz na powrót Grzymisławie.

Tymczasem Konrad nie rezygnował z aspiracji, nadal marzył mu się tron krakowski. Z początkiem 1233 r. zwabił bratową i bratanka do siebie. Tam Grzymisławę pobił i uwięził wraz z Bolkiem na zamku w Czersku, a następnie przetrzymywał w opactwie benedyktynów w Siecie-

chowie. Uwolniona przez wysłanego przez Henryka Brodatego rycerza Klemensa z Ruszczy, Grzymisława swe prawa do Krakowa przekazała księciu śląskiemu, który przywrócił jej ziemie sandomierską. Dla bezpieczeństwa księżny i Bolesława umieszczono ich w obronnym zamczku w dolinie Prądnika, w Skale koło Krakowa, gdzie przebywali do 1239 r. Grzymisława, za namową Henryka, zwróciła się do papieża Grzegorza IX z prośbą, aby Stolica Apostolska ją i jej syna wzięła w swą opiekę, i w 1233 r. otrzymała stosowną bullę.

Księżna nigdy też nie zapomniała o prawach swego syna, którego w 1239 r. ożeniła z córką potężnego króla Węgier Béli IV, Kingą. Pomogła jej w tym córka Salomea, księżna chorwacka. Podczas najazdu tatarskiego z 1241 r. Grzymisława z synem i Kingą zbiegła na Węgry. Potem przebywała w Velehradzie na Morawach. W 1242 r. powróciła do Polski, przywożąc obok Bolesława i Kingi także owdowiałą właśnie córkę Salomeę, której mąż Koloman zmarł od ran w bitwie z Tatarami nad rzeką Sajó koło Miskolca. W 1243 roku Bolesław objął tron w Krakowie i Grzymisława niezwykle aktywnie wspierała go we władaniu.

Należy pamiętać, że księżna była hojną dobrodziejką licznych kościołów i klasztorów. Czyniła donacje dla cystersów w Jędrzejowie i Sulejowie oraz benedyktynów tynieckich. W 1245 r. materialnie wsparła wyprawę do chana mongolskiego franciszkanina Jana di Piano Carpini, który otrzymał na drogę cenne futra.

Przeżywszy 69 lat, Grzymisława poczuła, że nadchodzi jej kres. Wiemy, że zmarła między 14 czerwca a 24 grudnia 1258 r. i została pochowana w klasztorze klarysek w Zawichoście. W okresie baroku zaczęto oddawać jej cześć i zaliczać do grona *świętych, błogosławionych i pobożnych*. W Zawichoście wspominano ją liturgicznie jako błogosławioną 8 lub 9 listopada. Wówczas podkreślono jej świętość osobistą, którą umiała przekazać nie tylko swemu potomstwu, ale także innym najbliższym, św. Kindze i bł. Jolencie. To Grzymisława kreowała duchowe i intelektualne oblicze dworu krakowskiego w okresie regencji oraz rządów syna. Jako osoba dumna, ambitna i o żelaznej woli, wycisnęła niebywałe piętno na charakterze swej córki Salomei, która wiele cech odziedziczyła po matce.